

SIÓDEMKA

Gazetka Zespołu Szkół nr 7
18 czerwca 2012 roku, nr 22



T. Lempicka, Lato

**ŻYCZYMY CUDOWNYCH
WAKACJI!**

SPIS TREŚCI

Z życia szkoły.....	2
Reportaże i wywiady.....	3
Zbiór piór.....	6
Kulturalia.....	10
Sportmania.....	12
English is fun.....	14
<u>Kraina chichów.....</u>	<u>16</u>

STOPKA REDAKCYJNA

pani J. Kierepka - skład gazetki,
opiekun gazetki
pani L. Grigoryan-Gurska -
opiekun gazetki
D. Kałdunek - projektant logo
gazetki, absolwent
A. Błaszczuk, S. Choniawko,
D. Dzikowicz, Z. Kłopotek,
M. Poźniak, J. Szwalek,
J. Tokarz - autorzy

Z życia szkoły

**Jubileuszowa wystawa
"Uczyć się od siebie
- wspólnie przeżywać"**

**„Trzy róże”
– baśń na nowo odkryta**

W dniach od 14 do 18 maja 2012r. w holu głównym naszej szkoły można było obejrzeć wystawę poświęconą 20 - leciu partnerskiej współpracy Lublina z niemieckim miastem Münster. Z tej okazji Stowarzyszenie Obywatelskie Lublin - Münster przy współpracy Förderverein Münster - Lublin zorganizowało jubileuszową wystawę pt. **"Uczyć się od siebie - wspólnie przeżywać"**. Została ona również zaprezentowana w Bibliotece Miejskiej w Münster, w Lubelskim Ratuszu oraz Filii Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie. Ekspozycja odzwierciedla także wkład uczniów, rodziców, nauczycieli oraz dyrekcji naszego gimnazjum we współpracę z Münster.

<http://zs7.lublin.pl/gim24/news.php>



Uczniowie klasy I e pod opieką pani L. Grigoryan-Gurskiej, pani M. Mecner oraz pani J. Kierepki przygotowali minispektakl na motywach baśni pt. „Trzy róże”. 29 maja został on zaprezentowany przed mieszkańcami Domu Opieki Społecznej „Betania”. Natomiast 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka gimnazjaliści zaprosili na spektakl młodszych kolegów z klas szóstych Szkoły Podstawowej nr 50. Uwspółcześniona wersja opowieści o ojcu, który dla swej najdroższej córki zaryzykował życie i zerwał z ogrodu Bestii niezwykły kwiat, spotkała się z życzliwym przyjęciem widzów.

Reportaże i wywiady

Nasza szkoła

Wywiad z Panem Dyrektorem Ryszardem Pawką



Panie Dyrektorze, przy naszej szkole powstaje basen. Czy możemy liczyć także na budowę nowego boiska?

- Aktualnie priorytetem jest zakończenie budowy basenu. Po zakończeniu tego przedsięwzięcia istniejące już boisko zostanie odnowione, wyrównamy teren i posiejemy nową trawę.

Kiedy zatem zakończy się budowa basenu szkolnego?

- Zakończenie budowy basenu planowane jest na wrzesień 2013 r. Jeżeli uda nam się zwiększyć budżet przeznaczony na jego budowę, być może oddanie obiektu do użytku będzie możliwe już w nowym roku szkolnym.

Zbliżają się wakacje. Jakie ma Pan plany na wakacje?

- W wakacje tak jak wszyscy nauczyciele chciałbym przede wszystkim odpocząć.

Pewnie będzie Pan miał czas na uprawianie sportu. Jaka dyscyplinę lubi Pan najbardziej?

- Moją ulubioną dyscypliną, a jednocześnie sposobem na odpoczynek, jest żeglarstwo. Szczególnie cenię sobie mazurskie rzeki i jeziora, które moim zdaniem są istnym rajem dla żeglarzy.

Jak Pan Dyrektor podsumuje mijający rok szkolny? Co było największym sukcesem szkoły?

- Moim zdaniem największym sukcesem szkoły są zawsze osiągnięcia dydaktyczne uczniów. Mamy czterech laureatów konkursów przedmiotowych Lubelskiego Kuratora Oświaty z języków niemieckiego i angielskiego oraz 4. miejsce w konkursie języka angielskiego, który odbył się na Węgrzech. Bieżący rok obfitował również w sukcesy sportowe. Wierzę również, że tak jak w ubiegłym roku szkolnym, osiągniemy bardzo wysoki wynik z testów gimnazjalnych.

Co zmieni się w funkcjonowaniu szkoły w przyszłym roku?

- Priorytetem będzie polepszenie bazy dydaktycznej, zakup nowych środków (m.in. projektorów). W wyznaczonych placówkach w Polsce realizowany jest projekt, który pozwala na zastąpienie zeszytów i książek tabletami. Niestety dotyczy on szkół podstawowych.

Jak Pan ocenia szanse drużyny polskiej na Euro? Kto, Pana zdaniem, wygra mistrzostwa?

- Myślę, że bardzo ciężko będzie nam wyjść z grupy, nawet jeśli nasza drużyna da z siebie wszystko. Moim faworytem jest Chorwacja. Oglądam większość spotkań, ale najwięcej nerwów kosztuje mnie śledzenie osiągnięć naszej reprezentacji.

Serdecznie dziękujemy Panu Dyrektorowi za rozmowę.

*Wywiad z Panem Dyrektorem
przeprowadzili
Sebastian Choniawko
i Jakub Tokarz, kl. II d*

Wakacje tuż tuż

Większość z nas na pewno wyjedzie na wakacje, ale znajdują się i tacy, którzy spędzą wolny czas przed telewizorem albo komputerem. A może warto zaplanować wakacje w trochę ciekawszy sposób?

W osiedlowych domach kultury prowadzone są nieodpłatne warsztaty rękodzieła, fotografii oraz muzyczne. Każdy znajdzie coś dla siebie. Wystarczy dobrze poszukać.

A co ze sportem? Na razie trwają Mistrzostwa Europy, ale co będzie, kiedy się skończą? Dobrym pomysłem okaże się wskoczenie na rower. Chyba każdy ma w domu ten dwukołowy wehikuł. Letnie miesiące to świetna pora na to, żeby poprawić kondycję nadszarpniętą słońcem nad mądrymi księgami. W Lublinie jest tyle nowych ścieżek rowerowych, że z pewnością ich odkrywanie zajmie przynajmniej część wakacji.

WAKACJE NA HELU



Ostatnio coraz mniej popularne są wyjazdy na wieś do dziadków. Przecież to doskonała okazja, żeby odpocząć od miasta i spędzić chwilę w ciszy na łonie natury. Warto też pamiętać o lubelskich bibliotekach, które pozostają czynne podczas lata, zatem niewykluczone, że niektórych skusi dobra książka.

Wakacje to naprawdę świetny czas, który możemy poświęcić na zwiedzanie i poznanie własnych okolic, a nie tylko Hiszpanii i Egiptu. W Lublinie też można się znakomicie bawić.

Jagoda Szwałek, kl. I a

Zbiór piór

czyli potyczki młodych z literaturą

Z pamiętnika Thomasa Willsona

cd.

Myslałem, że po tym, jak przesładowca dostanie pieniądze, sprawa skończy się raz na zawsze. Jednak, minął niecały miesiąc, a dostaliśmy kolejny list. Wtedy to właśnie postanowiłem zgłosić się po pomoc do jednego z najlepszych detektywów w Anglii - Doriana Riddle.

Stałem teraz przed budynkiem o nowoczesnej linii, zerkając jeszcze raz na numer lokalu, udałem się do apartamentu numer 5. Zapukałem, a pod dotykem mojej dłoni drzwi rozchyliły się nieco, popchnąłem je więc lekko i wszedłem niepewnie do środka. Otworzyłem oczy ze zdumienia, widząc wystrój pomieszczenia. Na ścianach były szkarłatno-złote draperie, na podłodze leżał perski dywan, wszędzie stały jakies nietypowe przedmioty, pamiątki z różnych części

świata, w oknach wisały ciężkie zasłony. Między pokojami nie było wyznaczonych granic, a całe to mieszkanie przywodziło mi na myśl namiot cyrkowy. Zauważyłem nagle stos ogromnych różnokolorowych poduszek i wspartego na nich mężczyznę, nie więcej niż dwudziestoparoletniego. Miał na sobie czarny strój i był przeraźliwie chudy. Nawet nie podniósł wzroku, gdy wszedłem, zupełnie jakby mnie nie było. W swoich dłoniach pianisty obracał metalową szkatułkę. Jego kompletna ignorancja i brak zainteresowania moją osobą sprawiły, że zacząłem obcesowo patrzeć na fascynujący ruch jego dłoni. Bawił się szkatułką, obracając ją szybko między palcami. Dopiero po chwili zauważyłem, że on mi się przygląda. Cofnąłem się o krok.

- Proszę mi wybaczyć, panie Riddle - zacząłem - nie przychodzę do pana bez powodu, chciałem prosić pana o pomoc. - Mężczyzna przeciągnął się z leniwą gracją na poduszkach i podniósł na mnie dość pogardliwe spojrzenie.

- O co właściwie chodzi?- spytał z obojętnością. W pierwszej chwili chciałem odejść, ale wewnętrzna intuicja mówiła mi, żebym został i zaufałem temu człowiekowi. Streściłem mu sytuację sprzed miesiąca najdokładniej, jak umiałem.

- Musi mi pan pomóc - powiedziałem desperacko. Na te słowa zerwał się nagle i zbliżył się do mnie. Jego nieoczekiwana bliskość niesamowicie mnie wystraszyła. Ogarnął mnie strach i poczułem krople zimnego potu na czole. Cofnąłem się o krok. Wiedziałem, że go rozszłościłem, ale nie wiedziałem czym.

- A co, jeśli nie będę chciał panom pomóc? - powiedział chłodno. Jego pytanie zbiło mnie z tropu i jak zwykle w takich sytuacjach z nerwów powiedziałem mu prawdę.

- Mój przyjaciel pójdzie do więzienia, a ja najprawdopodobniej zostanę bez grosza - słysząc moje nieudolne wyznanie, wbił we mnie swoje przenikliwe spojrzenie. Stałiśmy tak przez chwilę, po czym Dorian odwrócił się i wstawił wodę na

herbatę. Odetchnąłem z ulgą. W Anglii interesy ubija się tylko przy herbacie.

Następnego dnia czekałem na Doriana przed wejściem do teatru. Zobaczyłem go w oddali. Nie był wcale przystojny. Miał cienkie usta, bardzo duży, orli nos i brązowe oczy, z których biła nonszalancja. Sięgające mniej więcej do ucha czekoladowe włosy zaczesał do tyłu. Był bardzo wysoki i chudy, jednak poruszał się pewnie i z niesłychaną gracją, jakby w rytm muzyki, którą tylko on słyszał. Był ubrany cały na czarno, garnitur, buty, koszula. Na twarzy miał nieco ironiczny uśmiech. Z całej jego postawy biła pewność siebie, arogancja godna króla i niesamowita siła. Podeszedł do mnie i wymieniliśmy uścisk dłoni. Otworzył drzwi do teatru, jakby to on był jego właścicielem i ruchem ręki nakazał mi wejść.

- Oliverze - powiedziałem nieco głośniejszym głosem niż zamierzałem - to Dorian Riddle, najlepszy angielski detektyw. Pomoże nam rozwiązać tę sprawę - Oliver z niezadowoloną miną skinął lekko głową. Był nieufny z natury, a teraz chodziło jeszcze o mieszanie się

osób trzecich do jego prywatnych spraw.

- Chciałbym, panowie, abyśmy odtworzyli całą sytuację, tak jak miało to miejsce przed miesiącem - powiedział Riddle, rozglądając się ciekawie na boki.

- Co!?!- krzyknął Oliver - Mamy znów dać się wrobić? Całe pieniądze znów przepadną!

- Inaczej panu nie pomogę - odparł chłodno detektyw, po czym nie zwracając uwagi na dalsze protesty, zwrócił się do mnie.

- Najpierw jednak chciałbym pomówić z panną Pietrovą, proszę - sposób, w jaki się wystawiał, zdradzał jego dobre maniere, jednak ton głosu nie znosił sprzeciwu.

- Dobrze, proszę za mną. Zaczęła już chyba próbę, jeśli się nie mylę... - odrzekłem, nakazując ruchem dłoni, by szedł za mną. Oliver, choć nadal zdenerwowany, ruszył za nami. Podczas kiedy przemierzaliśmy teatr, Riddle zadawał dodatkowe pytania, niektóre dość dziwne. Pytał na przykład Olivera, gdzie był na wakacjach.

- Skąd pan wie, że byłem?- odparł Oliver.

- W Londynie się pan tak raczej nie opalił - odparł. Widziałem, że mój przyjaciel zmieszał się lekko, po czym odpowiedział.

- We Włoszech. Mam tam domek letniskowy - Riddle nic więcej nie powiedział.

- Panno Pietrova, proszę, niech pani tu podejdzie - powiedziałem, a dziewczyna natychmiast pobladła. Podeszła jednak posłusznie i zamknęła drzwi od pokoju prób.

- To pan Dorian Riddle, detektyw.

- Wiem - odpowiedziała dziewczyna rumieniąc się. - Czytałam o panu w gazecie - Dorian ukłonił się lekko.

- Domyśla się pani chyba, dlaczego tu jestem - odrzekł. Dziewczyna kiwnęła głową.

- Co pani ma wspólnego z tą sprawą? - Dalia niechętnie opowiedziała o swojej roli w tym całym przedstawieniu.

- Rozumiem, że dzisiaj będzie pani zmuszona ponownie zanieść kopertę.

- Tak, zgadza się. Niedawno znów otrzymałam list - dziewczyna niepewnie spojrzała na Olivera i na mnie.

- Z tego co pamiętam, wszystko zaczęło się w gabinecie?

- Tak, proszę za mną - powiedział Oliver bez przekonania.

Wszystko działo się tak, jak miesiąc temu. Około godziny 19.00 przyszła Dalia i wręczyliśmy jej kopertę, następnie podążyliśmy za nią aż do kulis, a stamtąd obserwowaliśmy, jak kładzie kopertę i odchodzi. Oczekaliśmy chwilę, po czym Riddle podszedł i wziął kopertę, nie zaglądając do środka, odwrócił się i ruszył w moim kierunku.

- Możemy porozmawiać na osobności?

- spytał i nie czekając na odpowiedź, skierował się do gabinetu. Nie myśląc wiele, poszedłem za nim. Po kilku minutach weszliśmy do środka, a Riddle zamknął drzwi. Otworzył kopertę, rozrywając pieczęć. W środku nic nie było. Opadłem na krzesło, oddychając z trudem. Jak? Jak mu się znowu udało?

- Najtrudniejsze sprawy mają najprostsze rozwiązania – powiedział, krzyżując ręce na piersi i opierając się z nonszalancją o biurko. - Powiem panu, jak było. Wypisał pan czek na 1000 funtów i włożył go do koperty. Następnie kopertę przekazano pani Dalii, która zaniósła ją na scenę. Tyle że to nie była ta sama koperta. Koperta z czekiem jest tutaj – to mówiąc, podszedł i wyjął z płaszcza Olivera kopertę, otworzył ją

i wyjął czek. Otworzyłem usta ze zdziwienia.

- Ale jak?

- Po prostu, pański przyjaciel i panna Dalia są w bliższych stosunkach, niż się panu wydawało. Nie zauważył pan tego, że oboje są opaleni? Nie? Och, spędzili pewnie długie wieczory w domku letniskowym we Włoszech, obmyślając plan wyłudzenia od pana pieniędzy. Nie podejrzewałby pan przecież własnego przyjaciela! Zdziwiło mnie, że szantażysta napisał listy w odstępie miesiąca, zazwyczaj jest to tydzień, góra dwa. Jednak pański przyjaciel nie chciał, by zauważył pan, że za każdym razem to on brał od pana kopertę z czekiem, bo tylko wtedy mógł panie Dalii przekazać zupełnie inną. Dalia wiedziała, że będą ją panowie śledzić, wiedziała, że będzie pan widział, jak niewinnie zostawia kopertę i się oddala, co nie uczyni z niej podejrzanej. Tylko tyle.

Mineła chwila, zanim dotarło do mnie, co mówił. Nic nie powiedziałem, gdy wkładał czek do swojej kieszeni i opuszczał mój gabinet bez pożegnania. Po paru minutach wstałem i wykręciłem numer na policję.

Aleksandra Błaszczuk, kł. III c

Kulturalia

Od przeszłości nie ma ucieczki



Tytuł: Mroczne Cienie
Reżyseria: Tim Burton
2012

Tak, Tim Burton znów używa nam sporej dawki swojej zawilej, bezgranicznej wyobraźni. Standardowo w filmie pojawił się Johnny Depp, który już od dłuższego czasu stanowi stały element dzieł reżysera. Nie mogło również zabraknąć utalentowanej żony eks-

centrycznego reżysera- Heleny Bonham Carter.

Obraz opowiada historię młodzieńca Barnabasa Collinsa, którego życie po odrzuceniu uczuć pewnej czarownicy, Angelique staje się męczarnią. Na domiar złego okazuje się, że odrzucona, rzuciła na ukochaną Collinsa czar, pod wpływem którego niewinna niczemu Josette popełnia samobójstwo. Nieszczęśnik uznając, iż nie potrafi żyć bez ukochanej, również postanawia odebrać sobie życie. Na nie-

szczęście dla bohatera oraz samych widzów udaje mu się przeżyć, ale ceną jest transformacja w wampira. Na tym nie kończy się niestety pasmo udręk młodzieńca. Mieszkańcy ukochanego przez Collinsa miasta na wieść o jego przemianie postanawiają pozbyć się potencjalnego zagrożenia, zakopując go dziesięć metrów pod ziemią w metalowej trumnie. I tak mija prawie dwieście lat, po upływie których nasz spragniony soczystej krwi bohater zostaje obudzony przez grupę robotników. Oczywiście pierwsze co robi, to wysysa krew z ekipy budowniczych. Następnie odwiedza swój ród. Niestety ten stoi na skraju bankructwa. Jednak Barnabas postanawia odzyskać honor rodziny...

Film zapowiada się wsporniale. Nienagannie dobrana obsada idealnie odnalazła się w groteskowym świecie Burtona. Szczególną uwagę należy zwrócić na nowo odkryty talent- Chloe Grace Moretz, która w filmie wcieliła się w rolę zbuntowanej nastolatki. Przerysowane do granic możliwości główne cechy bohaterów oraz nieprzystosowanie Collinsa do czasów, w których się znalazł, mają na celu rozbawienie widza. Niestety, oglądając dzieło, mamy wraże-

nie, że humor przeleżał dwa wieki w grobie wraz z wampirem. Każdy wielbiciel stylu reżysera zostanie zaspokojony znamioną pracą kamery oraz charakterystyczną. Z wielkim żalem jednak każdy chyba zauważy, że jedyną rzeczą, która nas może zaskoczyć, to brak niespodzianek. „Mrocznym cieniem” brakuje oryginalności i świeżości, które były od poprzednich dzieł autora. Film powiela wszystkie stosowane przez siebie schematy. Nowatorstwo twórcy zastało zastąpione czystą komercją. Będąc fanem tego reżysera, broniłam się przed wrażeniem niesmaku, który pozostał po filmie. Czułam się widzem wykorzystanym finansowo i mentalnie. Burton skupił się na dotarciu do szerokiej publiczności, zapominając przy tym o jakimkolwiek głębszym przekazie. Od tego „dzieła” bije potrzeba zarobienia pieniędzy.

Nie polecam tego filmu nikomu, kto liczył na intelektualną rozrywkę, bo tej jest tu jak na lekarstwo. Podsumowując, film sam w sobie woła o pomstę do nieba, a Burton błaga o pieniądze.

Zuzanna Kłopotek, kl. II d

Sportmania

Polska, Biało - Czerwoni!



Euro zostanie rozegrane w dniach 8 czerwca - 1 lipca na boiskach Polski i Ukrainy. W turnieju bierze udział 16 wspaniałych drużyn, lecz tylko dwie zmierzą się w wielkim finale w Kijowie i powalczą o wyśniony puchar. Główni faworyci to obrońcy tytułu oraz Mistrzowie Świata - Hiszpanie, jak również Niemcy i Holendrzy. Tegoroczne Mistrzostwa Europy w piłce nożnej są drugim z rzędu turniejem o miano najlepszej drużyny Starego Kontynentu.

Podczas ostatnich Mistrzostw Europy, które odbywały się w Austrii i Szwajcarii nie było najlepiej. Nie udało nam się wyjść z grupy, odnotowaliśmy remis z gospodarzami turnieju, Austriakami oraz porażki z Chorwacją i Niemcami. Najlepszym zawodnikiem Biało-Czerwonych był nasz bramkarz-Artur Boruc. Miejmy nadzieję, że tym razem wyróżni się nie tylko bramkarz, ale także pozostali zawodnicy.

W tym roku nasza grupa wydaje się bardzo łatwa. Należą do niej: Rosja, Czechy, Grecja i oczywiście Polska. Pierwszy mecz 8 czerwca zagramy z Grecją na Stadionie Narodowym w Warszawie. Dwa zwycięstwa dadzą nam awans do fazy pucharowej. Najtrudniejszym przeciwnikiem wydaje się Zborna.



Teraz coś więcej o naszej drużynie. Wszystko zaczęło się na dawnym stadionie Legii. Pierwszy mecz pod wodzą Franciszka Smudy rozegraliśmy z Rumunią. Niestety w spotkaniu tym zostaliśmy pokonani. I tak zaczęło się budowanie kadry na Euro. Meczów było wiele. Najważniejsze z nich to mecz z

Niemcami na PGE Arenie zakończony remisem 2:2 oraz spotkanie z Portugalią na otwarcie Stadionu Narodowego zakończone bezbramkowym remisem. Selekcja trwała bardzo długo, ale Franio wybrał 23-osobową kadrę. Oto ona. Bramkarze: Wojciech Szczęsny, Przemysław Tytoń i Grzegorz Sandomierski, obrońcy: Łukasz Piszczek, Marcin Wasilewski, Grzegorz Wojtkowiak, Sebastian Boenisch, Jakub Wawrzyniak, Damien Perquis, Marcin Kamiński, pomocnicy: Jakub Błaszczykowski (kapitan), Ludovic Obraniak, Kamil Grosicki, Rafał Wolski, Dariusz Dudka, Adam Matuszczyk, Adrian Mierzejewski, Eugen Polański, Rafał Murawski, Maciej Rybus, napastnicy: Robert Lewandowski, Paweł Brożek i Artur Sobiech. Najbardziej rozpoznawani polscy gracze to supertrio z Borussia – Łukasz Piszczek, Jakub Błaszczykowski i Robert Lewandowski oraz polski Kanonier z Emirates- Wojciech Szczęsny.

Namawiamy Was do kibicowania podopiecznym Frania Smudy.

**Kuba Tokarz
i Mateusz Poźniak, kl. II d**

English is Fun

My school



Firstly, our school is very nice, because if you go to our school you can attend in various competitions, even in international

competitions. You can learn much in additional lessons, which are organized after or before obligatory lessons. Here

there are organized sport activities. If you want to read books or newspapers, do your homework or have a rest, you should go to the library, there are many books and magazines. You can even go to the therapist if you are not in a good mood. Furthermore, if you go to our school, you can eat dinner in the canteen and go to every part of the city, because there is a bus-stop near the building.

Competitions

Our school organizes so many competitions such as: Olimpus, Olympiad of English, Fox, International English Competition and so on. Of course, there are also other competitions from different subjects. If you attend in these Olympiads, you can achieve many successes. It's possible to win cash and go to Germany if you achieve high place in German competitions. Moreover, you can have a contact with people from Germany and they can be your friends! If your hobby is Maths, you can go in for Kangur, Tale, different projects and competitions. The awards are cool in every

competition!

Events

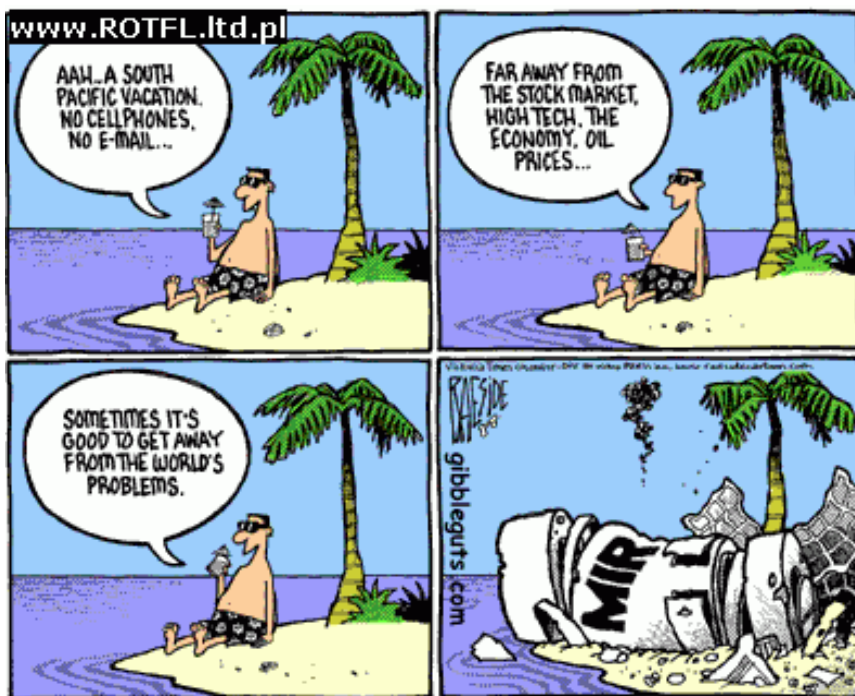
Every year, teachers set up various events, for example: a bike or walking rally and everybody can take part in it. It is very nice experience and surely you'll see interesting places and you'll meet others if you attend in something like this. There are a lot of possibilities to go to different cities such as Warsaw or Malbork or even London, because teachers organize many trips.

Atmosphere

The atmosphere in our school is very nice, every year the first day of spring is organized when everybody is happy and wears colourful clothes. It is called Kicz Dej. There are organized meetings with famous poets and writers or people, who have experiences from the World War II. You can ask them about everything and learn a lot about World War II if you want to.

Dominika Dzikowicz, kl. II a

Kraina chichów



Figliki, czyli co w zeszytach piszczy

Dama do towarzystwa chciała się pozbyć małżonki swojej upragnionej miłości, ponieważ

przeszkadzała jej w uwodzeniu jej punktu pożądania.

*Herkules Poirot pielęgnuje
swoje długie i pełne podziwu
wąsy.*

*Detektyw jest niezwykle dobry
w swojej profesji, jednak jego
mniemanie o sobie pozostawia
wiele do życzenia.*

*Bohater posiada również wady:
jest próżny i ociekający pychą,
co irytuje innych.*



*Cześnik jest prostoliniowy - co
ma powiedzieć, powie.*

*Wady zaś Rejenta to, że oprócz
jednej zalety nie posiada
żadnej innej.*

*Rejent jest wprost przeciwny
do Cześnika.*

*Julio, gdy po raz pierwszy Cię
ujrzałem, me serce przestało
funkcjonować, a moje lica
okrutnie się zaczerwieniły.*

*Kiedy gotowa byłaś wyjść za
mnie, serce drżało mmi jak
dzwon.*



Fraszkopisarstwo

Stworzyć fraszkę - trudna sprawa,
ale coś mi w głowie świta.
Parafraza, cztery słowa i fraszka
gotowa.

Szkoło!
Jakże cię trzeba cenić,
wiedzieć to każdy może,
kto choć raz
próbował mieć świadectwo
z paskiem w czerwonym kolorze.

Julia Krzowska, kl. I a

Nauka

Dzisiaj nauka ważna to sztuka
i w głowę każdego ucznia puka.
Otwórz zatem swój umysł szeroko,
a zajdziesz w życiu swoim wysoko.

Jakub Szewczyk, kl. I a

Szkoła, gdy na nią spojrzysz, wielce
cię urzeka,
lecz gdy jesteś w niej, radość twa
ucieka...

Szkoła kluczem jest do mądrości,
lecz nim dosięgniesz go, czeka cie
wiele trudności.

Karolina Wymoczył, kl. I a

Jeśli się pilnie uczysz, kolego,
bądź pewny, że dostaniesz szóstkę
z polskiego

Piotr Sochaj, kl. I a

Tyle jest szkół na świecie,
ale najlepszą szkołą jest życie.

Alicja Kleban, kl. I a

O szkole

O szkole! jakbym cię kochała,
gdybym cię rzadziej odwiedzała.

O nauce

O nauko! jakbym cię lubiła,
gdybyś mi prędzej do głowy
wchodziła.

Na klasówkę

Z klasówki dobre oceny bym miała,
gdybym pytania wcześniej znała.

O mundurkach

O mundurki! jakże byście gustownie
wyglądały,
gdybyście w szafie wisały.

Karolina Aftyka, kl. I a

Przerwy

Na przerwach się wszyscy tłoczmy
I czasem się przez to kłócimy.
Lecz my - chłopcy i dziewczyny
I tak te przerwy lubimy.
Bo lekcje w szkole są po to,
By na przerwę wyjść potem z ochotą.

Śmiech to zdrowie

Do pokoju hrabiego wchodzi lokaj i mówi:

- Panie hrabio, znowu przyszedł ten żebrak, który twierdzi, że jest pana bliskim krewnym i że

może tego dowieść.

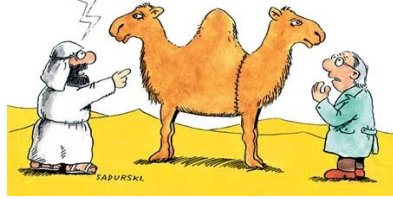
- To chyba jakiś idiota?

- Ja też tak pomyślałem, ale to jeszcze nie dowód!

CHODZI Z DOKŁADNOŚCIĄ
DWÓCH ZIARENEK NA
DOBĘ!



DOKTORZE FRANKENSTEIN,
TEN WIELBŁĄD MIAŁ BYĆ
D W U G A R B N Y !!!

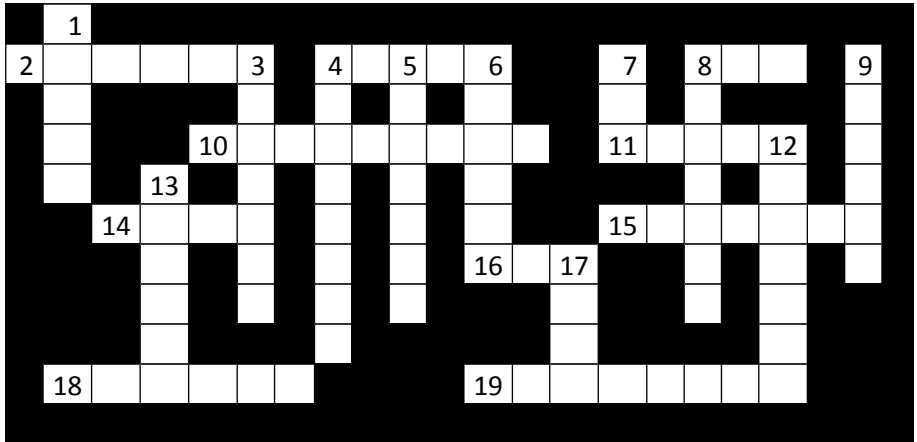


Jedzie hrabia autem. Prowadzi Jan.
- Janie ile mamy na liczniku?
- 30, panie.
- Zwiększ na 40, chcę spojrzeć śmierci
w oczy!



Krzyżówka

Podróże po świecie



Poziomo:

2. Wielki ..., przełom rzeki Kolorado w USA
4. Słynna warownia moskiewska.
8. ... Chiński widoczny z kosmosu.
10. Budapeszteński gmach nad samym Dunajem, siedziba rządu.
11. Miasto, w którym odbędzie się finał EURO 2012.
14. Tam znajduje się słynna krzywa wieża.
15. Symbol stolicy Polski.
16. Najdłuższa rzeka Egiptu.
18. Miasto-państwo, w którym rozgrywają się wyścigi Formuły 1.
19. ... Cheopsa, miejsce pochówku faraona.

Pionowo:

1. Serce Krakowa.
3. Najstynniejszy wodospad na granicy USA i Kanady.
4. Amfiteatr rzymski.
5. Pałac - muzeum w Petersburgu.
6. Miasto, w którym odbędzie się tegoroczna olimpiada.
7. ... Tryumfalny w Paryżu.
8. Wyspa hiszpańska na Morzu Śródziemnym, marzą o niej turyści.
9. Symbolem tego polskiego miasta są koziołki.
12. Miasto na wodzie, z niezliczoną ilością kanałów i gondoli.
13. Słynny zegar w stolicy Anglii.
17. Siedziba królów francuskich.